

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 29 STYCZNIA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 29

Wybuch 15 skrzyń dynamitu

33 górników straciło życie
NEW YORK, 29 stycznia.

Z Linton (stan Indiana) donoszą o wybuchu 15 skrzyń dynamitu w jednej z kopalń. 33 górników straciło życie podczas eksplozji. Dotychczas wydobyto 5 zwłok. Jeden z robotników wydobyty żywy na powierzchnię ziemi zmarł wkrótce. Ostre gazy uniemożliwiały wszelką akcję ratunkową.

Zamach na Marsz. Piłsudskiego

Sensacyjny proces przeciwko Jagodzińskiemu i tow. rozpoczął się dziś o godzinie 11-ej rano w Warszawie

WARSZAWA, 29 stycznia.

W 8-ym wydziale sądu okręgowego w Warszawie rozpoczyna się dziś przed południem sprawa Plotra Jagodzińskiego i towarzyszy jego oskarżonych

O PRZYGOTOWANIE ZAMACHU NA ŻYCIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W świetle aktu oskarżenia podanego przez nas przed kilku dniami wynika, iż członkowie milicji PPS CKW pod wodzą b. p. Dzięgielewskiego siłomowali pod dowództwem Plotra Jagodzińskiego, jednego z członków przedwojennej jeszcze bojówki organizacji PPS konspiracyjną t. zw. „płatki”, AŻEBY W DNIO 10 PAŹDZIERNIKA UB. ROKU DOKONAĆ ZAMACHU NA MARSZAŁKA.

Zamach miał być dokonany przy użyciu bomby w Al. Ujazdowskich w późnych godzinach wieczornych, kiedy Marszałek Piłsudski przejeżdżał mial z prezydium rady ministrów do Belwederu.

Krytycznego dnia Marszałek Piłsudski opóźnił wyjazd z Belwederu i tylko dzięki temu zawdzięczyć należy, że ZAMACH NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU.

Wielka sala warszawskiego sądu okręgowego przepełniona była już o godzinie 9 rano, mimo iż proces rozpoczął się dopiero o 11-ej.

Dla publiczności wydano bilety, jednakże SALA JEST NATŁOCZONA NAPEWNO PODWÓJNA ILOŚCIĄ SŁUCHACZY.

Nowe prezydium rady miejskiej

będzie wybrane w dniu dzisiejszym

Łódź, 29 stycznia.

Jak wiadomo, na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej mają być dokonane wybory nowego prezydium rady miejskiej. Na tem tle panowały jaskrawe rozbieżności poglądów wśród wszystkich frakcji socjalistycznych, które domagały się w przeważającej mierze obrania prezydium w zupełnie innym składzie, niż dotychczas. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym odbyło się specjalne posiedzenie wszystkich frakcji socjalistycznych. Po dłuższej dyskusji rozbieżności zdań zostały usunięte. Na stanowisku prezesa pozostał inż. Holcgreber. Wiceprezesami obrani będą dr. Szyfman i Klim.

Burza śnieżna

nad wschodnimi prowincjami Francji

Paryż, 29 stycznia.

Od 24 godzin we wszystkich prowincjach wschodniej Francji panuje niezwykle silna burza śnieżna.

Komunikacja kolejowa oraz telegraficzna została zupełnie przerwana. Od kilku dni nie odchodzi już żaden pociąg towarowy z St. Jean de Maurienne do Medony. Władze wysłały na miejsce silne oddziały wojska, które zajmują się oczyszczaniem torów kolejowych i niesieniem pomocy ludności.

aniżeli pomieścić mogą stare mury warszawskiego sądu.

Dla przedstawicieli prasy ustawiono dwa wielkie stoły, przy których z trudem mogą się pomieścić przedstawiciele

le dzienników warszawskich, prowincjonalnych i licznych korespondentów zagranicznych.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy prezes warszawskiego sądu okręgowego Neuman. Oskarżał prokurator

Grabowski. Na czele licznej ławy obrończej adwokat Edward Śmiarowski.

Rozprawa potrwa najpewniej 2-3 dni. Obszerne sprawozdanie stenograficzne z rozprawy poda jutrzejsza „Republika”.

Tajemnicze zniknięcie adwokata wraz z pieniędzmi swych klientów.—Adwokat Pawlikowski zabrał 103 tysiące złotych i opuścił Warszawę. Sensacyjna afera wywołała olbrzymie wrażenie w stolicy.

Warszawa, 29 stycznia.

W roku 1927 panie hr. Marja Krasicka (Al. Jerozolimskie 17) i Iza Rogozińska (Bracka 4), udały się w towarzystwie Olgierda Słizienia i Stanisława Słizienia, braćmi hr. Marji Krasickiej do adwokata Kazimierza Pawlikowskiego (Smolna 28) z prośbą o przeprowadzenie sprawy spadkowej zmarłej hr. Marji O'bourke.

Niewiasty złożyły wszelkie plenipotencje i potrzebne dokumenty. Adwokat podjął się przeprowadzenia sprawy i w roku 1929 zawiadomił, że sumę spadkową 103.000 zł. zrealizował i ma ją u siebie.

Kiedy zainteresowani zwrócili się do niego, wyłoniły się niespodziewanie trudności formalne. Wreszcie 10 grud-

nia ub. r. spadkobierczynie zawiadomiły rejentalnie adwokata Pawlikowskiego, aby stawił się w kancelarii notariusza Jurkiewicza, w hipotece celem doręczenia pieniędzy. Pawlikowski nie przyszedł, lecz nadesłał świadectwo lekarskie z Wilna.

Wzbudziło to podejrzenie pań, które zawiadomiły urząd śledczy. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że Pawlikowski zlikwidował swe mieszkanie w Warszawie i wyjechał w nieznanym kierunku. Sprzedał on również majątek swój w No-wogródzku i znikł. Wszelki ślad po nim zaginął.

Pawlikowski był bardzo znanym adwokatem, szczególnie w sferach ziemian, szlacheckich i arystokratycznych. Liczy on już przeszło 60 lat, a praktyką adwokacką

zajmuje się od lat 30. Przed wojną praktykował w Mińsku Litewskim, gdzie znany był z szerokiej stopy życiowej i zamiłowania do gry w karty, ogólnie jednak był szanowany. Jest on wysoki, siwy z przyszyrzonym wosem. Rozesłano za nim listy gończe.

24-karatowy brylant ś. p. Wiktorji Kaweckiej zrabowany w biały dzień ze sklepu jubilerskiego

Warszawa, 29 stycznia.

Wczoraj w biały dzień dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na sklep jubilerski Antoniego Turczyńskiego przy ul. Ossolińskich 8 w Warszawie. Jakis drab, liczący lat około 17 rozbił szybę wystawową żelazem i z błyskawiczną szybkością porwał kasę z biżuterią, wartości około 30 tysięcy złotych.

W kasetce tej między innymi znajdował się brylant 24-karatowy, który należał swego czasu do słynnej śpiewaczki ś. p. Wiktorji Kaweckiej.

Bezcenny ten brylant przywiezio-

ny przez artystkę z Rosji znany jest wszystkim jubilerom w całej Europie, tak iż bandycie z pewnością nie uda się go sprzedać.

Zuchwały rabuś na widok wybiegającego ze sklepu jubilerskiego jednego z pracowników, rzucił się do ucieczki, i gdy znalazł się na podwórzu jednego z pobliskich domów, wdrapał się na wysokie rusztowanie skąd następnie po przednio przygotowanej linie spuścił się na podwórze domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 17 i znikł bez śladu.

Policii dotychczas nie udało się go schwycić.

Łódzki aferzysta i fałszerz ujęty w Rydze przez policję lotewską

Łódź, 29 stycznia.

W dniu wczorajszym władze lotewskie wydały w ręce policji polskiej młodego łodzianina Józefa Hugbera, który przed kilku miesiącami zbiegł z naszego kraju po dokonaniu całego szeregu oszustw i przywłaszczeń na szkodę kilku poważniejszych firm łódzkich.

Hugber był swego czasu urzędnikiem jednego z przedsiębiorstw przemysłowych i posiadając w tych sferach stosunki nabył większe partie manufak-

tury, placąc wszystkim swym dostawcom fałszywymi weksłami.

Gdy afera wyszła na jaw, Hugber wystarał się o zagraniczny paszport i wyjechał do Kowna, skąd następnie przedostał się do Rygi.

Miał on tam zamiar osiedlić się na stałe, lecz już po paru tygodniach został ujęty przez władze lotewskie, które otrzymały listy gończe, wysłane przez polską policję.

Jutrzejsza „Republika” przyniesie dalsze szczegóły procesu o ZAMACH NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO —

w relacji swego specjalnego wysłannika

Cena „Republiki”

15 GROSZY

Kwawa bójka szoferów

na dworcu autobusowym

Łódź, 29 stycznia.

Wczoraj wieczorem na dworcu autobusowym przy ulicy Łagiewnickiej 49 wynikła krwawa bójka pomiędzy szoferami, w której wziął również udział dozorca Franciszek Piastek (Zawiszy nr. 30) oraz kilku przechodniów.

Najdotkliwiej został poturbowany Piastek. Wezwano doń pogotowie, które stwierdziło, iż doznał on poważniejszych uszkodzeń cieleśnych. Policja spięła protokoły wszystkim uczestnikom bójki.

Krwawe starcie w Sewilli

między kolejarzami a policją

Madryt, 29 stycznia.

W Sewilli doszło do poważnych zaburzeń. Robotnicy kolejowi stoczyli walkę z policją, a następnie utworzyli demonstrację uliczną. W czasie demonstracji kilkunastu robotników zostało rannych.

Jack Diamond w Europie

pragnął zakupić wielki transport alkoholu. —
Z Niemiec eksportować miał piwo
i niemiecką whisky ze szkocką etykietą

Jack Diamond w Antwerpii! Jack Diamond aresztowany! Jack Diamond wypuszczony na wolność! Jack Diamond nie będzie zwolniony! Jack Diamond zostanie wysiedlony! Jack Diamond nie zostanie wysiedlony! Jack Diamond wszedł na okręt! Jack Diamond zniknął w New Jorku! Jack Diamond został zastrzelony w hotelu! Jack Diamond w szpitalu! Jack Diamond na wyspie!

Przez szereg tygodni pisma codziennie wszystkich pięciu części świata zawierały tego rodzaju i t. p. artykuły, których treść zawierała otrzymane telegraficznie, telefonicznie i przez radio otrzymane wiadomości, dotyczące każdego kroku Jacka Diamonda. Dowiedzieli się wszyscy, że Jack Diamond nosił jedwabne pończochy koloru bananowego, że po spożyciu kiszonych kapuści dostaje zgagi — wiedzano o nim wszystko.

Jednej rzeczy nie można było dowiedzieć się: W jakim celu opuścił Jack Diamond Amerykę i udał się do Niemiec!

On sam podawał najróżniejsze powody. Twierdził, że jest chory. Utrzymywał, że niemieccy lekarze nie mają równych sobie w całym świecie i dlatego właśnie chce się on leczyć tylko u lekarzy niemieckich.

Opowiadania Jacka Diamonda brzmiały bardzo ładnie, jednakże niezupełnie były zgodne z prawdą. On chciał rzeczywiście nabrać w Niemczech troszeczkę zdrowia, lecz w zupełnie innym znaczeniu. Zamierzał on mianowicie odnaleźć w Niemczech kilku swych przyjaciół i zawrzeć kilka korzystnych interesów.

Czy Jack Diamond miał w Niemczech przyjaciół? Miał cały szereg przyjaciół, z którymi łączyły go stosunki handlowe. W pierwszym rzędzie jest w Niemczech człowiek, którego prawie wszyscy znają, a który jest w stosunkach handlowych z Diamondem. Następnie jest jeden duży bank i jeszcze jeden większy bank oraz dwa olbrzymie browary...

Stop! Bez rewelacji! W Niemczech każdy może tyle wódki, piwa lub wina sprzedać, ile może, gdyż w tym względzie nie istnieją żadne zakazy. Al co ku pułajacy uczyni z zakupionym towarem to sprzedając, nie powinno wcale obchodzić. W równej mierze każdy może w Niemczech kupić tyle wódki, piwa lub wina, ile mu się tylko podoba i na ile mu starczy pieniędzy. Jeśli nabywca później zakupiony alkohol przemyci do Ameryki, to jest to jego osobista sprawa.

Jack Diamond jest największym przedsiębiorcą, który zakupuje transporty alkoholu dla Ameryki i obowiązuje się dostarczyć je do każdego umówione go miejsca „suchej” Ameryki. Nabycie alkoholu w Ameryce jest bardzo utrudnione, natomiast w Niemczech nabycie każdej ilości alkoholu jest bardzo łatwe, a jeśli idzie o piwo, to nigdzie nie ma go w takich ilościach jak w Niemczech.

W Niemczech można również nabyć nieograniczone ilości whisky. Napój ten nie jest tam specjalnie dobry, lecz za to na butelkach wypełnionych

tym napojem znajdują się ładne barwne etykiety, na których widnieje złotymi literami wydrukowany napis, że butelka zawiera „oryginalną szkocką” whisky.

I Diamond nie przebył oceanu jedynie w tym celu, aby kazać sobie wypełnić alkoholem swą podręczną butelkę. Przyjechał on do Europy, aby zakupić ogromną ilość piwa, milion butelek piwa, które były już przygotowane dla niego w browarach niemieckich oraz niemiecką whisky ze szkockimi etykietami.

Tego rodzaju transakcje wymagają odpowiedniej sumy pieniędzy, sumy której nie nosi się przy sobie w kieszonce od kamizelki. Jeśli się jednakże jest w kontakcie z bankiem, to nie ma się, jeśli idzie o stronę materialną, żadnych kłopotów. A cóż dopiero, gdy się jest tak jak Diamond w stosunkach z dwoma bankami?

Jack Diamond nigdy nie zakupywał transportu mniejszego, niż za 50.000 dolarów. A przykładem, jak wielki jest obrót niech posłuży fakt, że zagorzał wróg Diamonda osławiony Al Capone ma pod swymi rozkazami dwa pułki uzbrojonych ludzi i flotę obsługiwana przez załogę, składającą się 1.200 ludzi, którzy na opancerzonych statkach mają do dyspozycji stowilimetrowe działa. W roku ubiegłym Al Capone zarobił 70 mil. dolarów, niezależnie od tego, że 40.000.000 dolarów wydał na łapówki dla policji, sędziów i polityków.

Czy nie są to świetne interesy? I w tego rodzaju interesach współpracują niemieckie banki, w niektórych jednak-

że wypadkach nie bez strat. Przed dwoma laty zostały zatopione przez amerykańskie strażnicze statki prohibicyjne dwie łodzie motorowe, które stanowiły własność obywateli niemieckich. Przed rokiem niemiecki statek był również ostrzeliwany przez straż prohibicyjną i poszedł jak kamień na dno. Ten drugi wypadek jest specjalnie ciekawy. Pewne niemieckie przedsiębiorstwo bankowe, do którego należał ogromny ładunek alkoholu jaki znajdował się na zatopionym statku niemieckim, chcąc grubo zarobić, ominęło w tym celu pośredników, przemycających alkohol do Ameryki. Rozgoryczeni pośrednicy, miszcząc się, zawiadomili w odpowiedniej chwili o przemyśle straż prohibicyjną, która dopłynęła reszty. A skutki? Bank, który chciał podwójnie zarobić, podwójnie stracił: musiał zapłacić należność sprzedawcy, u którego zakupił alkohol oraz nabywcy, któremu gwarantował dostarczenie alkoholu i, mimo gwarancji nie wywiązał się z zobowiązania.

Obecnie prowadzona jest w Ameryce przez przeciwników prohibicji walka, zmierzająca do zniesienia zakazu spożywania alkoholu. Ale do tego czasu Capone robi jeszcze dużo dobrych interesów na wódce i piwie. Ogromne sumy zarobi do tego czasu również Jack Diamond wraz ze swymi niemieckimi przyjaciółmi.

Zrobili oni jeszcze dużo świetnych interesów, przy przeprowadzeniu których nie jedna butelka wódki, piwa lub whisky opryskana została krwią ludzką...

40 milionów stopni Celsjusza Takie gorąco panuje we wnętrzu niektórych gwiazd

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie królewskiego towarzystwa astronomicznego w Londynie. Posiedzenia te są wielkim wydarzeniem w świecie badaczy gwiazd, przynoszą bowiem zawsze wiele ciekawego materiału dla uczonych, a niejednokrotnie i szerszą publiczność dowiadując się z protokołów konferencji szeregu wiadomości niezwykle ciekawych.

I tym razem nie oeszło się bez poruszenia takich spraw, które każdego z nas mogą zainteresować. Taką sprawą jest kwestia temperatury, jaka panuje we wnętrzu gwiazd. Jak wiadomo większość gwiazd, to niepojętej wielkości kule, które będąc w stanie rozżarzenia, świecą i grzeją. Taką kulą rozżarzoną jest słońce, którego promieniom zawdzięczamy całe życie na naszej ziemi.

W toku konferencji w towarzystwie astronomicznym trzej znakomici badacze wyrazili dość ostro swe zupełnie różne poglądy na temperaturę gwiazd. Temperatura ta jest zależna od tego w jakim stanie skupienia są materje, znajdujące się na gwiazdach. Jak wiadomo, odróżniamy — jeśli o warunki na ziemi chodzi — trzy rodzaje skupienia materji: stan stały, płynny i gazowy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa materja gwiazd znajduje się w innym zupełnie nieznanym nam stanie.

Badania malej gwiazdy, krążącej koło Syriusza, jednego z najjaśniejszych zjawisk na naszym niebie, wykazały, że materja z jakiej składa się ten towarzysz Syriusza jest dziesięć tysięcy razy cięższa od naszego zwykłego żelaza. Gdyby zrobić z niej małą monetę, to nie znalazłby się na ziemi ani jeden atleta, któryby potrafił podnieść tę małą, a jakże niesłychanie ciężką monetę. Fakt ten każe przypuszczać, że na niektórych gwiazdach, albo istnieją inne niż u nas metale, albo też, że materja jest tam zbita i skoncentrowana w sposób zupełnie nam na ziemi nieznan. Ponieważ jednak stwierdzone zostało, że na gwiazdach nie ma żadnego takiego nierowności, które mogłyby nie być na ziemi, tedy trzeba

przyjąć, że tak ciężkim nie jest jakiś inny, nieistniejący na ziemi metal, tylko właśnie ten ciężar powstaje przez specyficzne w tamtych warunkach skupienie cząsteczek metalu i innych ciał.

Spór, jaki powstał na zebraniu astronomów w Londynie, został zakończony porozumieniem, którego wyniki brzmiały wprost fantastycznie: okazuje się, że temperatura gwiazd oblicza się na dziesiątki milionów stopni Celsjusza: tak zwane „gorące gwiazdy” mają temperaturę około 40 milionów stopni.

W umyśle każdego, gdy słyszy takie astronomiczne temperatury powstaje pytanie w jaki to sposób mierzy się takie stopnie, delikatnie mówiąc, „rozgrzania” ciał niebieskich. Rzecz, mimo wszystko, nie jest wcale tak bardzo trudna. Astronomowie posługują się przy tem tak zwanym termoelementem.

Termoelement jest instrumentem doprawdy cudownym i jest on w stanie zanotować jedną milionową część stopnia naszego zwykłego termometru. Jest on tak bardzo czuły, że zaczyna działać, gdy w odległości 100 kilometrów „poczucie” paląca się świeczkę. Termoelement składa się z dwóch drucików, które z chwilą, gdy zachodzi w nich zmiana temperatury, w miejscu zlutowania dają prąd elektryczny. Prąd ten jest notowany na zwykłych już aparatach rejestracyjnych.

Termoelement jest małych rozmiarów i można go wbudować w wielką lupę astronomiczną z łatwością. Gdy astronom kieruje swą lupę na daną gwiazdę, wówczas kieruje się na nią i termoelement. Ciepło, jakie jest w promieniach gwiazd wystarcza, by termoelement na nie podziałał. Jak widać, taki termoelement „ogrzal się” w ciepło gwiazd...

Wszelkimi jest pełen niezbadanych tajemnic, jednak duch ludzki coraz głębiej je przenika. Te tajemnice, które udało nam się wyrwać nieznanym światom, bluszczącym w nocy na naszym niebie pod postacią gwiazd, są jednak tak niepojęte i tak nam obce, że widać dopiero przekonujemy się... jak mało wiemy.

Katastrofa zbawcy Nobilego



Szwedzki kapitan-pilot Lundborg, który uratował w swoim czasie gen. Nobila, obecnie uległ katastrofie samolotowej. W czasie katastrofy dzielny lotnik odniósł bardzo poważne uszkodzenia ciała.

Czy wiecie, że...

...wskutek niejednokrotnie zdarzających się wypadków atakowania przez orły samolotów przelatujących nad górami, postanowiono lotników w rejonach zagrożonych odpowiednio uzbroić. Szczególnie zawzięci są królowie przestworzy w Pirenejach. Francuscy lotnicy mają przy sobie zawsze broń palną: niejednokrotnie ponad wierzchołkami Pirenei odbywały się pełne dramatycznych momentów walki pomiędzy lotnikami a orłami.

...prócz tuneli, góry i wulkanu, o których sprzedaży anonsują różne instytucje i rzady, jest obecnie do nabycia również i wyspa. Wyspa znajduje się niedaleko południowych wybrzeży Afryki i nosi miano Robby.

Specjalny prospekt wychwala piękne położenie wyspy, jej stolicę i jej skarby naturalne. Nie bacząc na stosunkowo tanie ceny, na wyspie nie ma jakos amatorów. Trzeba bowiem wiedzieć, że ten uroczy zakątek ma jedną wadę: oto na wyspie jest około 100 chorych na trąd. Jak słychać trędowaci mają być transportowani na inną wyspę. Jeżeli cała wyspa zostanie po tem zdezynfekowana, to może i nabywca się znajdzie.

...w miejscowości Grein, niedaleko miasta Linz, w Górnej Austrii zauważył pewien ziemianin mały czerwony balon dziecięcy uciepiony u drzewa. Balon został zdjęty, i ku zdziwieniu p. Hinterbergera, właściciela dóbr, zauważono przy nim małą na nitce kardeczkę.

Na karteczkę wpisana była w języku angielskim prośba o doniesienie o znalezieniu balonu pod adresem jednego z redaktorów pism angielskich. Burmistrz miasteczka Grein wystosował list do redaktora.

Po kilku dniach przyszła odpowiedź. Redaktor Harvey z Londynu doniósł burmistrzowi, że to jego dwaj synowie puścili balon w powietrze i założyli sk. że doleci on na kontynent. Balon przebył w linii powietrznej około 1200 kilometrów.

...popularny w Londynie nauczyciel tańców Mr. Santos Casani zgłosił się przed kilku dniami do najpoważniejszego domu wydawniczego w Anglii z propozycją napisania książki p. t. „Kobieta zdemaskowana”. Autorem książki miał być oczywista szanowny mejr.

Gdy wydawca zagadnął pana Casani skąd do niego taki temat, maestro odpowiedział temi słowy:

— „Mam wrażenie, że psychologja kobiety nie ma dla mnie tajemnic. W ciągu mojej dwunastoletniej praktyki miałem w swych obciach około 30 tysięcy kobiet w wieku od lat 15 roku do osiemdziesięciu. Są tylko trzy ludzie na świecie, którym kobieta zwierza się bez rezerwy: kapłan, lekarz i nauczyciel tańca. Do takiego pastroju zwierzeń dochodzi kobieta wobec nauczyciela tańców dla tego, że ukolysana rytmem muzyki i ruchami tańca, staje się tancerką jakby zahypnotyzowana. Trzech lekcji wystarczy, abym poznał najgłębsze tajemki każdej z mych uczennic.

Nowe krematorium

W roku bieżącym ukończone zostanie w Pradze drugie krematorium, którego olbrzymi gmach już dziś budzi wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Pragi.

W nowym krematorium ciała przeznaczane na spalenie będą poddawane działaniom gazu świetlnego.

Procedura spalania zwłok będzie znacznie skrócona, tak, że dziennie wykonywać będzie można dziesięć kremacji.

Przy gmachu nowego krematorium wybudowano wielką salę dla obrzędów religijnych z organami i łóża dla orkiestry.

Sady pracy w b. Kongresówce i Małopolsce

w ciągu dwóch lat zlikwidowały kilkadziesiąt tysięcy zatargów

W sądach tych zasiadali ławnicy, wubrani z pośród pracodawców i pracowników

Sady pracy, powołane do życia przed dwoma laty, w ciągu tego okresu zlikwidowały kilkadziesiąt tysięcy zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami i wydały cały szereg zasadniczych wyroków, posiadających duże znaczenie dla świata pracy.

Poprzednio b. Kongresówka nie znała zupełnie instytucji sądowej, poświęcającej swą działalność wyłącznie zatargom, wynikającym na tle nieprzestrzegania ustawodawstwa pracy. Sprawy tego rodzaju, o ile tyczyły się mniejszych sum, rozstrzygały sądy pokoju, gdy zaś chodziło o poważniejsze sumy — sądy okręgowe.

Dawny zabór pruski posiadał już od wielu lat sądy przemysłowe i kupieckie, które pod wielu względami odpowiadały sądom pracy.

W Małopolsce tę samą rolę spełniały sądy przemysłowe.

Gdy weszło w życie rozporządzenie o sądach pracy, Małopolskie sądy przemysłowe zostały zniesione. Jedynie Wielkopolska i Pomorze pozostały przy swej dawnej strukturze sądowej i zachowały ją dotychczas w niezmienionej formie.

Obecnie b. Kongresówka i Małopolska posiadają 17 sądów pracy.

Na czele każdego sądu stoi fachowy sędzia, który przy rozstrzyganiu spraw ma do pomocy ławników. Ławnicy ci są wybierani w równej liczbie ze sfer pracodawczych i pracowniczych, w każdej poszczególnej miejscowości. Są to ludzie, którzy znają dokładnie miejscowe warunki pracy i dzięki temu wywierają bardzo korzystny wpływ na ferowanie wyroków.

Sędzia pracy, podobnie zresztą jak i sędzia powiatowy, przed rozpoczę-

ciem każdej rozprawy stara się zawsze wpłynąć na strony, by załatwiły spór polubownie.

Praktyka wykazała, iż w ten sposób udaje się zlikwidować wiele zatargów. Ci którzy zgłaszają do sądu pretensje, wiedzą, iż na uprawomocnienie wyroku muszą długo czekać i że sprawa może dotrzeć do sądu apelacyjnego, a nawet i najwyższego, więc bardzo często godzą się na zawarcie układu polubownego.

Sąd pracy jest sądem pierwszej instancji. Załatwia on ostatecznie wszelkie sprawy, wynikłe na tle pretensji pieniężnych do 200 złotych.

Od wyroków w tych sprawach można jedynie się odwoływać do sądu kasacyjnego w Warszawie. W sprawach, w których chodzi o sumy większe niż 200 złotych, obie strony mogą wnieść apelację do sądu okręgowego, następnie zaś do kasacyjnego.

W myśl ustawy o sądach pracy, każda skarga, złożona w tej instytucji w ciągu tygodnia musi się znaleźć na wokandy sądowej.

Sądom pracy nie zawsze udaje się dotrzymać tego terminu, gdyż są one stale zawałone pracą. Stwierdzić jednak należy, że żadna sprawa nie wchodzi na wokandę później, niż po dwóch tygodniach. Sędziowie starają się usilnie, by usprawnić swą pracę i osiągnąć przepisowy termin.

Najczęściej przedmiotem rozpraw omawianej powyżej instytucji sądowej, są zatargi o płace za urlopy, za godziny nadliczbowe oraz o niesłuszne zwolnienie z pracy i wypłacenie zaległych pensji.

Sprawy karne, wytoczone przez inspektorów pracy właścicielom zakładów przemysłowych i handlowych, dotyczą niesłusowania się do przepisów o pracy i bezpieczeństwie.

Kradzieże

Magdalenę Magińskiej (Częstochowska 1) skradziono z mieszkania garderobę, wartości 1.000 złotych.

Ze strychu domu przy ulicy Kilińskiego 69, skradziono bieliznę, stanowiącą własność Szajndli Radzynerowej, wartości 810 złotych.

Sprawców kradzieży nie schwytano

Krwawa bójka

W czasie bójki, wynikłej przed domem przy ulicy Niskiej 1, został dotkliwie poturbowany 26-letni Jan Milczarek, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 110.

Pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Napastników nie schwytano.

PARADA GWIAZD W „DOBRYM WIECZORZE”

Eksperyment wprowadzenia lokalnych aktów w teatrze „Dobry wieczór”, udał się całkowicie. „Parada Gwiazd” w świetnej interpretacji Heleny Bożewskiej, przyjęta jest entuzjastycznie przez łódzką publiczność. Wycinanki w rodzaju kukielek znanych artystów malarzy St. Frasiaka, w których uplastycznione są popularne osobistości łódzkie jak red. Olszowski, dyr. Adwentowicz, Kazimierz Junosza-Sępowski, red. Polak i wielu innych oklaskiwane są gorąco przez rozbrawioną widownię.

Rewia p. n. „Tęgo jeszcze nie było” z Różynską, Melodystówną, Hryniewiczówną, Garelówną, Pałkowskim, Dąbrowskim, Kozłowskim i Gronowskim na czele cieszy się powodzeniem.

Zabójca 70-letniej staruszki

występujący na Kresach pod fałszywym nazwiskiem chciał zamordować człowieka, grożącego mu zdemaskowaniem

W roku 1912 został w Łodzi aresztowany za bestialskie morderstwo 19-letni pracownik ślusarski, Antoni Wiercicki.

Młody czeladnik skradł swemu majstrowi, Jabłoszewskiemu, kilkadziesiąt rubli. Gdy został wydany z warsztatu, postanowił się zemścić.

Pewnego wieczoru zakradł się do mieszkania swego byłego chlebodawcy i gdy go tam nie znalazł, rzucił się na jego matkę, 75-letnią staruszkę i zadał jej piętnaście ran dużym młotkiem.

Gdy nieszczesna wyzionęła ducha, zbrodniarz spakował cenniejsze ruchomości, między innymi i watrościową biżuterię i wyostał się cichaczem na ulicę.

Po paru dniach policja zdołała go aresztować.

Wiercicki stanął przed sądem i został skazany na osiem lat katorgi.

W czasie rewolucji bolszewickiej, krwawy zbir wyostał się z Syberii.

Gdy znalazł się w Moskwie, wyszukał sobie pracę w jakiejś fabryce i postanowił stać się uczciwym człowiekiem.

Materiałnie powodziło mu się dość dobrze.

Wiercicki nie chciał jednak na stałe pozostać w Rosji sowieckiej i przed trzema laty wrócił do rodzinnego kraju. Początkowo zamierzał osiedlić się w Łodzi, lecz zrezygnował z tej myśli, gdyż obawiał się, że tam sobie przypomni jego krwawą przeszłość i to mu może poważnie zaszkodzić.

Zamieszkał więc na Kresach, w Pińsku. Zameldował się on tam, jako Stanisław Koryto. Miał bowiem sfałszowane dokumenty osobiste, wystawione na to nazwisko i korzystał z nich przy przejściu przez granicę.

W Pińsku kupił sobie wkrótce mały sklepik kolonialny, ożenił się z jakąś starszą już wiekiem wdową, dość zasobną w gotówkę i począł rowoliżować o popełnionej zbrodni, katorżę i tułaczce po Rosji.

Przed czterema miesiącami odwiedził go w sklepie jakiś mężczyzna, mocno podejrzanym wyglądem. Oświadczył on, iż pochodzi z Łodzi, zna jego krwawą przeszłość i właściwe nazwisko.

Nie mam zamiaru pana demaskować — mówił — ale żądam pieniędzy za milczenie. Nie mam już oddawna żadnej pracy i przysięgam głodem. Pan musi mi pomóc.

Wiercicki dał mu 500 złotych. Przybył obiegał mu, iż więcej już nigdy nie przyjdzie po pieniądze.

Po tygodniu zgłosił się jednak po raz drugi i znów zażądał takiej samej sumy.

Wiercicki wówczas zrozumiał, że nie da sobie z nim rady. Gdy mu kategorycznie oznajmił, że nie otrzyma ani grosza, przybył skierował się ku wyjściu.

Idę do urzędu śledczego — rzekł — Mam wrażenie, że będzie to pana drożej kosztowało.

Wiercicki powalił go na podłogę i począł mu zadawać ciosy dużym nożem rzeźnickim, leżącym stale na ladzie.

Krzyki rannego zaalarmowały przechodniów, którzy obezwładnili właściciela sklepu.

Jak się okazało szantażysta, Władysław Mikołajew (karany za kradzieże i oszustwa) nie doznał poważniejszych uszkodzeń cieleśnych.

Wiercicki został skazany na rok więzienia. Będzie on miał jeszcze sprawę za sfałszowanie dokumentów osobistych.

Zuchwałe włamanie do sklepu na Chojnach

Jednemu ze sprawców udało się zbiec z więzienia

W kwietniu ubiegłego roku dokonano włamania do sklepu Adolfa Weissa przy ulicy Paradnej 2 na Chojnach.

Złoczyńcy w nocy wyważyli drzwi wejściowe jakiegoś lokalu, znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie ze sklepem i przez wylot w murze dostali się do wnętrza lokalu p. Weiss.

Skradli oni wyroby galanteryjne, tytoni i papierozy na ogólną sumę kilku tysięcy złotych.

Pan Weiss dopiero nazajutrz rano stwierdził włamanie i zwrócił się do policji.

Wszczęto dochodzenie. Podejrzanie padło na Antoniego Chmielewskiego, znanego włamywacza, trzykrotnie karanego za występy złodziejskie.

Policja dokonała rewizji w jego mieszkaniu przy ulicy Fabrycznej i znalazła tam większą ilość tytoniu oraz karteczkę, zawierającą dokładny spis wszystkich przedmiotów, skradzionych panu Weissowi.

Chmielewski oświadczył, iż nie brał udziału w włamaniu i nie wie w jaki sposób znalazła się w jego mieszkaniu fatalna karteczka.

Zona jego natomiast udzieliła policji konkretniejszych informacji. Zeznała ona w czasie śledztwa, iż karteczkę poostawił u nich Piotr Bojanowski, znany policji włamywacz.

Bojanowski w tym czasie właśnie aresztowano w Piotrkowie za jakąś grubszą kradzież. Przyznał on się do

włamania do sklepu Weiss'a wydał współników, którymi byli Chmielewski i niejaki Józef Tałada.

Taładę po paru tygodniach przyłapano również na prowincji i osadzono w areszcie. Bojanowskiemu udało się zbiec z piotrkowskiego więzienia.

Wczoraj przed sądem łódzkim stanął tylko Chmielewski. Skazano go na dwa lata i sześć miesięcy więzienia.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Pieprzowej 2 w celu samobójczym na pił się trucizny 23-letni Henryk Szczeciński. Wezwano pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — ciężkie warunki materialne.

Sirzaly nad grobem

ranity jednego z uczestników pogrzebu.

Warszawa, 29 stycznia. Wczoraj o g. 15.30 na cmentarzu św. Wincentego na Brudnie odbywał się pogrzeb 16-letniej Stefanki Osieckiej (Targówek).

Podczas składania zwłok do grobu, kilku uczestników pogrzebu zaczęło strzelać z rewolweru, celem uczczenia pamięci zmarłej.

Jeden ze strzelających w czasie

zmieniania magazynu z nabojami, spowodował przez nieostrożność wystrzał. Ku la ugodziła jednego z uczestników pogrzebu 27-letniego Jana Korala (Tykocińska 7) w lewy bok w okolicę serca.

Przewieziono go do kancelarii cmentarnej, poczem do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawcą postrzału okazał się Henryk Poloski (Radzimińska 64).

Z Łasku

ZWIĄZEK KOBIET.

Staraniem Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łasku zorganizowano „choinkę” dla dzieci. Na uroczystość poza dziećmi i ich rodzinami przybyły władze oraz duchowieństwo.

Po pełnej niespodziance zabawi 180 dzieci otrzymało cenne upominki. Poza tem 20 paczek rozdano samotnym staruszkom.

Obecnie zarząd Z. P. O. K. przystąpił do zorganizowania zabawy dla dzieci w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego. Zarząd myśli również o zorganizowaniu szerokiej akcji dożywiania biednej młodzieży szkolnej oraz zaopatrzenia jej w odzież.

Z ŻYCIA NAUCZYCIELSTWA.

Na onegdajszym zebraniu nauczycielstwa szkół powszechnych prezesem powiatowego oddziału Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wybrano p. Jana Piotrowskiego z Zapolia delegatem zaś do Rady Szkolnej Powiatowej p. J. Berlika z Lutomerka, zastępcą p. E. Mieszkowskiego z Łasku.

OSOBISTE.

Zastępca starosty p. Kazimierz Łazarski zakończył swój urlop i w dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

Z Sieradza

WYBORY DO SEJMIKU.

W ubiegłą sobotę w większości gmin dokonano wyborów członków do Sejmiku Powiatowego, przyczem wybrano już 54 osoby.

Bezwzględna większość stanowią przedstawieli Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

ZJAZD NAUCZYCIELSKI

W dniu wczorajszym odbył się powiatowy zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu sieradzkiego.

Zjazd witali pp. inspektor szkolny Piechocki i starosta powiatowy Bułowski.

Referat o wychowaniu obywatelskiem wygłosił prof. Biernacki ze Zdunskiej Woli. Po dyskusji dokonano wyboru delegata nauczycielstwa do Rady Szkolnej. Został nim p. Sołtys, zastępcą zaś p. Wajner.

Z TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Na wczorajszym ogólnym zgromadzeniu Sieradzkiego Towarzystwa Krajoznawczego po wysłuchaniu referatu prof. K. Staszewskiego postanowiono przystąpić niezwłocznie do zorganizowania muzeum ziemi sieradzkiej, przyczem po moc finansową przyobiecał p. starosta Bukowski, czynne zaś poparcie tej koniecznej dla sieradzkiej imprezy zadeklarowało nauczycielstwo szkół powszechnych.

Aktor pozostawił pokaźny legat

W święto Trzech Króli każdy
z kolegów zmarłego dostaje 3 funty

Istnieją przeróżne sposoby zdobywania nieśmiertelnej sławy. Nigdy nie wygaśnie legenda o wielkich wodzach i admirałach, którzy odnosili zwycięstwa walcząc o wolność i niepodległość narodów.

Wszystkie podręczniki szkolne powołują się na wybitnych przedstawicieli nauki, którzy przez swe doniosłe odkrycia zasłużyli się ludzkości. Dzieła o nie przemijającej sławie rzeźbiarzy, malarzy, poetów i powieściopisarzy są podziwiane przez ich potomków. Do jednostek, o których ludzkość tak prędko nie zapomina, należą również zbrodniarze w wielkim stylu, jak np. Landru, którego, niezawodnie, przyszłe pokolenia będą wspominać z uczuciem grozy.

Są to utarte, znane powszechnie drogi, prowadzące do zdobycia nieśmiertelności. Aktor Robert Baddeley nie zalicza się do żadnej z tych kategorii. Mimo, iż zmarł on w roku 1794, po dziś dzień bracia aktorska każdego roku wspominają swego zmarłego kolegę.

Posiadał on niezwykle barwną przeszłość. Na początku swej kariery był on kucharzem, następnie lokajem i wreszcie wstąpił na deski sceniczne. Został on zaangażowany przez słynną wówczas trupę teatru „Drury-Lane”. Wkrótce zaczął on świecić wielkie triumfy w rolach służby. Role te oddawał on niezwykle realistycznie, co w wysokim stopniu miało do zawdzięczenia swej przeszłości.

Charakterystyczną cechą jego charakteru był niezwykle silnie rozwinięty zmysł oszczędnościowy. To też po śmierci pozostał po nim dość pokaźny majątek, który zmarły przekazał na rzecz przytulki dla bezrobotnych aktorów. Poza tym zapisał on legat w wysokości 100 funtów. Zgodnie z jego ostatnią wolą, każdego roku w dniu święta 3 Króli aktorzy występujący w teatrze „Drury-Lane”, mieli otrzymywać z zapisanego legatu 3 funty. Pieniądze te zostały przeznaczone na przyjęcie dla aktorów, które miało się odbywać w foyer teatru.

Rok rocznie aktorzy spożywają w dniu tego święta słynny tort Baddeley'a stanowiący chlubę cukierników angielskich, aktorzy wychylają na jego cześć kielichy wspominając ze złości swego zmarłego kolegę.

Karnicek teatralny

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj czwartek i piątek po cenantach zniżonych pełna ciekawych problemów. Interesująca komedia Antoine'a „Ukochana, nieprzyjaciółka” z Noszewska, Pelikinskim i Winawerem w rolach ważniejszych. Jedyny występ Stefania Jarkowskiej w Teatrze Miejskim.

W sobotę o 4 popoł. po cenach najniższych raz jeden tylko w Teatrze Miejskim rekordowa „Dobra wroćka” Molnara ze Stefania Jarkowską. Ceny najniższe.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj czwartek czarować będzie publiczność kapitałna Stefania Jarkowska w szlagierowej komedii Molnara „Dobra wroćka”, a w piątek i sobotę wieczorem bawić ją będzie w ostatniej swej kreacji w uroczej komedii Connors'a „Rok w Waszeli”. W rolach ważniejszych Dunajewska, Lelek i Wasielec.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj czwartek ostatnie powtórzenie arcywesołego „Pod zarządem przymusowym” Wszystkich miejsc po 1 zł.

Jutro, piątek po raz ostatni szlagierowe „Konto X” z K. Szubertem w roli popisowej. W sobotę czeka brawalców Teatru Popularnego wielka atrakcja: premiera jednej z najmłodziej i najefektowniej opieretki Straussa „Dookoła miłości” w świetnej reżyserii Konstantego Tatarkiewicza. 2 występy Zofii Batyckiej w Teatrze Kameralnym.

Miss Polonia — najurodziwsza w Polsce kobieta — przyjeżdża do Łodzi. Po sumiennym przestudiowaniu popisowej roli w „Romantycznej nocy” Bachwita, pod troskliwym okiem mistrza Solskiego — wystąpi Batycka w respcie artystów Teatru Narodowego z Warszawy z T. Frenklem na czele, w Teatrze Kameralnym w piątek 6-go i sobota 7-go lutego. Bilety w kasie zamawiać — Piotrkowska 74.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie 8 m. 15 wieczorem Teatr Popularny w sali Geyera występuje z premierą bardzo ciekawej sztuki w 9-ciu obrazach ze śpiewami i tańcami p. t. „Jak się śmieją i plażą w Warszawie”. Próby w pełnym toku odbywają się pod sprężystą ręką dyr. J. Pilarskiego.

Dźwiękowy KINO - TEATR



Dzisiaj i dni następnych!

Superfilm słynnej wytwórni Metro Goldwyn Mayer. — Pierwszy dźwiękowiec Króla reżyserów Cecil B. de Mille'a

DYNAMIT

Potężny dramat ludzkich namiętności, rozgrywający się w środowiskach przemysłu i w kopalniach węgla.

W rolach głównych: Konrad Nagel i Kay Johnson.

Początek seansów o godzinie 3-ej min. 30 po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 11-ej przed południem. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. — Passepantout i ulgowe bilety bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy



Dzisiaj i dni następnych!

Niebywały sukcesy wybitnych gwiazd filmowych w arcydziele dźwiękowym

Parada Paramountu

wspaniały przepychem, wybitną reżyserią, niebywale bogata i piękna wystawa. Oryginalny w pomysłach i treści, efektowne fragmenty rewjowe, prawdziwa perła produkcji filmowej PO POLSKU prowadzi konfeksarska MARY ZIMINSKA i MASZYŃSKI MARIUSZ. — W rolach głównych. Cały zespół artystyczny wytwórni „Paramount”. — Na czele: Maurice Chevalier, Denis King, George Bancroft, Gary Cooper, Evelyn Brent, Clara Bow, Nancy Carroll, Mary Brian i milutka Lilian Roth znana z filmu „Parada Miłości”. — Początek w dniu powszednim o g. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o 1 pp. — Ceny miejsc nadal popularne.

Kto może emigrować do Ameryki? Przedewszystkiem robotnicy rolni i rzemieślnicy, którzy posiadają przynajmniej 150 dolarów

Jak wiadomo, wszystkie państwa amerykańskie wprowadziły znaczne ograniczenia emigracyjne. Ograniczenia te zostały spowodowane kryzysem gospodarczym, który pociągnął za sobą w całej Ameryce niesłychane bezrobocie.

Obecnie ukazują się nowe zarządzenia, dotyczące osób, które w dalszym ciągu będą mogły emigrować do poszczególnych państw amerykańskich, mimo wprowadzonych już w życie ograniczeń.

Do Argentyny prawo wjazdu będzie przyznawane przedewszystkiem robotnikom rolnym. Rzemieślnicy, zamierzający wyjechać do tego kraju, winni posiadać 150 dolarów amerykańskich poza kwotą na zakup karty okrętowej i opłacenie wiz konsularnych. Osoby, które były już w Argentynie i chciałyby tam powrócić, będą mogły otrzymać bezpłatnie wizę argentyńską, o ile posiadają t. zw. ceduły tożsamości, wydana w Argentynie oraz argentyńskie świadectwo moralności.

Co się tyczy innych osób, to sprawa ich wjazdu będzie ściśle uzależniona od każdorazowej decyzji władz argentyńskich.

Stany Zjednoczone będą obecnie

przyznawały prawo wjazdu tylko żonom i dzieciom osób, zamieszkających na terenie tego państwa i posiadających do statecznej środki utrzymania. Paszporty i wizy będą mogły również otrzymywać osoby, które już spędziły pewien okres w Stanach Zjednoczonych.

Co się tyczy robotników wszelkich kategorii, to wyjazd ich do tego państwa jest obecnie zupełnie niemożliwy.

Robotników rolnych poszukuje obecnie najbardziej Peru. Mogą oni tam znaleźć bardzo dogodne warunki pracy. W ostatnich czasach w republice tej powstała dość liczna liczebnie kolonia polska, która stara się ułatwić zamieszkanie wszystkim nowym przybyszom.

Konsulat peruwiański przy wyjeździe nie czyni polskim robotnikom rolnym żadnych przeszkód. Wobec emigrantów innych kategorii stosuje on ograniczenia podobnie jak i konsulat argentyński.

Ruch emigracyjny do innych państw amerykańskich naogół nie jest zbyt silny.

Państwa te obecnie również wyłącnie reflektują na robotników rolnych i czynią wielkie trudności przy przyznawaniu wiz innym osobom.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”

CZWARTEK, dnia 29-go stycznia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 12.35—14.00: Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. J. Ozimskiego, chór męski „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana, Adam Dobosz (tenor) i L. Urstein (akomp.). W programie utwory Edwarda Griega 14—14.10: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatralny i kin. 14.10—15.35: Przera. 15.35—15.50: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z Warsz. 15.50—16.10: Odczyt z Wilna: „Moja technika fotograficzna” — wygłosi Jan Bułhak. 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warsz. 17.15—17.40: Odczyt z Krakowa: „Pieknio i mowa naszych gór” — prof. dr. Walery Goetel. 17.45—18.45: Koncert poświęcony twórczości Piotra Maszyńskiego. Wykonawcy: Maria Mokrzycka (sopran), Zofia Ossendowska (skrz.), Jadwiga Zaleska (fort.) i Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie prof. St. Niewiadomski (trans. z Warszawy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—20: Prasowy dziennik radiowy z Warsz. 20—20.15: Feljton p. t. „Moja znajoma” — wygłosi p. Ewa Ostachiewiczówna (tr. z Warsz.). 20.15—22.45: Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego koncertu laureatów moskiewskich konserwatorów państwowych. Wykonawcy: Olga Leontiewa (m.-sopran), Borys Bierlin (fortepian) i Aleksander Wołodin (klarnet). 22.45—24.00: Komunikaty: POT, meteor., policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

PIĄTEK, dnia 30 stycznia 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—12.15: Muzyka z płyt gramof. z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatralny i kin. 13.25—15.50: Przera. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.15—16.25: Komu-

nikat Polskiego Związku Krótkofalowców z Warszawy. 16.25—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: „Nowo-Yorskie drapacze chmur i Waszyngtońskie ogrody” — wygł. p. Wanda Pelczyńska (tr. z W-wy). 17.45—18.45: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry deteli 36 P. P. pod dyr. Stefana Śledzińskiego (tr. z W-wy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt programu na dzień następny. 19.25—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—20.00: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — o mówienie koncertu symfonicznego, wygł. Karol Stromenger (tr. z W-wy). 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i Stefan Frenkiel (skrz.). Po koncercie komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransmisja stacji zagranicznych („Spacer detektorem po Europie”).

Teatr Art.-Liter.

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16, tel. 184-66.

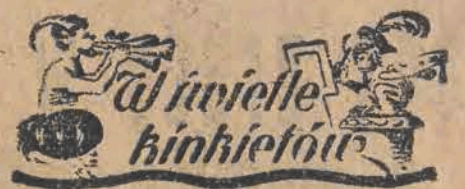
Dzisiaj premiera!

p. t.

„Tęgo jeszcze nie było”

Pocz. 8.10 w. sob., niedz. i święta 6, 8.10.

Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-39, od 11—6 w. sob., niedz. i święta od 1—3.



Kina angielskie

są „nielegalnie” otwarte w niedzielę

Purytanie angielscy przystąpili do wielkiej akcji, zmierzającej do tego, aby w niedzielę zamykano w Anglii wszystkie kina. Przy okazji wyszło na jaw, że kinematografy angielskie od 20 lat otwarte są nielegalnie. Albowiem, jak się okazało, swego czasu wydano ustawę, na mocy której wszelkiego rodzaju imprezy w niedzielę i święta są zabronione pod groźbą wysokiej grzywny.

Najcharakterystyczniejsze jest jednak to, że jednak z obywateli Londynu wytoczyła powództwo przeciw 8-miu największym kinom londyńskim żądając odszkodowania za obrażanie uczuć religijnych w ciągu długiego szeregu lat w kwocie 195 tysięcy funtów szterlingów.

Kelner Duff

był najserdeczniejszym przyjacielem Janningsa

Właściwie nazywał się Duffner i z zawodu był garbarzem. Miał zamiar przejść już na emeryturę i korzystać z owoców swej pracy z okresu młodości, lecz wojna zmieniła jego spokój. 70-letni starzec nie mając innego wyjścia zabrał się znowu do pracy. Uprawiane rzemiosło nie dawało mu utrzymania, wobec czego „Duff”, jak go odtąd nazywano, został na stare lata kelnerem.

W małej restauracyjce, gdzie zbierała się brat artystyczna, podawał gościom kufle piwa i zakąski. Ze szczególnym upodobaniem obsługiwał stół w kącie, gdzie zazwyczaj było najweselsiej. Przy tym stółku siedzieli przeważnie artyści, a wśród nich byli dwaj z których pierwszy nazywał się Emil Jannings, a drugi Ernest Lubitsch.

Stary kelner nie przypuszczał nawet, że ci dwaj ludzie staną się kiedyś tak głośnymi. Było to mniej więcej przed 12-tu laty.

Duff kochał ich obojdwu jednakowo. Z natury był leniwy, nieco słamazarz, lecz gdy Jannings wyzywał go, 80-letni staruszek zamieniał się nagle w młodzieńca i szybko przybiegał do stolika. Jannings zabrał go raz do atelier, gdzie zagrał rolę statysty. Duff opowiadał często o swej wycieczce do świata jupiterów i wynurzenia swe rozpoczynał zazwyczaj następującymi słowy:

— Gdy graliśmy z Janningsem...

Czas podził naprzód, Duff starzał się. Lubitsch wyjechał do Ameryki wkrótce podążył za nim Jannings. Przed wyjazdem do Hollywood Jannings odwiedził starego kelnera i zwrócił się doń z zapytaniem, czy ma jakieś życzenia.

— Owszem — odparł Duff — chciałbym mieć zapewnione kosztą pogrzebu, i aby mój pogrzeb odbył się uroczysto.

Jannings ofiarował na ten cel 200 marek. Za oceanem stał się jednym z najslawniejszych artystów. Duff żył wspomnieniami o swym wielkim przyjacielu. Z dumą opowiadał:

— Znałem Janningsa jeszcze z tych czasów, gdy nie miał pieniędzy na zapłacenie rachunku. Teraz jest on milionerem, ja go uczyniłem tak wielkim. Pod moim okiem rozwijał się ten wielki talent.

Jannings wystawił mu pomnik. Jego „Ostatni rozkaz” był reminiscencją starego przyjaciela Duffa.

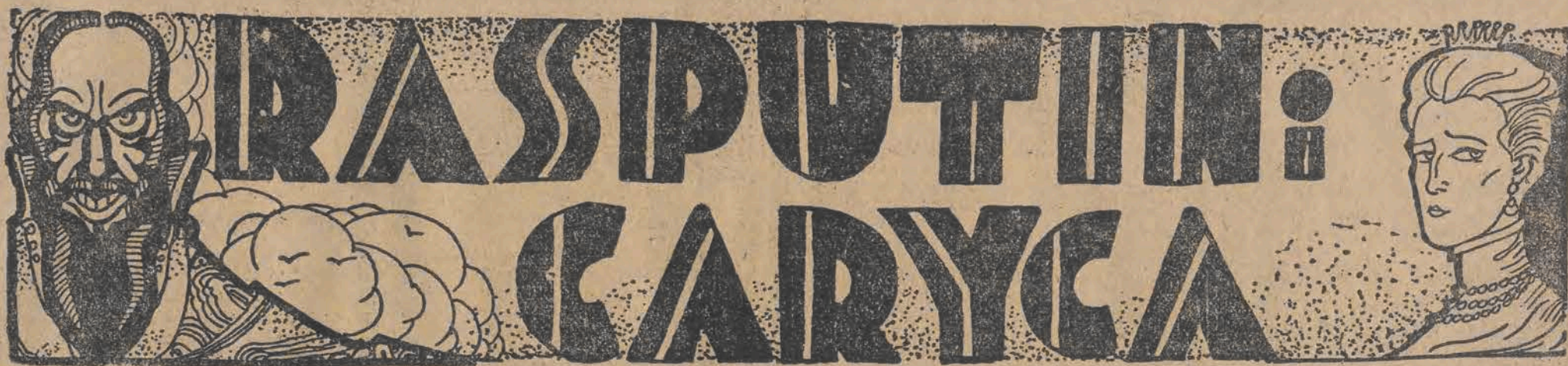
Przed kilku dniami Duff umarł na krótko przed swą 90 rocznicą urodzin. Koszta pogrzebu pochodziły z ofiary, jaką złożył ongiś Jannings, ulegając ostatniej prośbie swego przyjaciela.

Nowiny

teatralne i filmowe

Sztuka napoleońska Aleksandra Moisiego wejdzie wkrótce na afisz teatru niemieckiego w Berlinie. Główną rolę gra Werner Krauss.

Ukończono pierwszy dźwiękowiec chiński pod tytułem: „Śpiewający kwiat lotosu”.



Wielki romans sensacyjny.

Napisał specjalnie dla „Expressu”
ALEKSY ORŁOW.

Ilustrował St. Dobrzyński.

14) STRESZCZENIE POZATKU POWIĘŚCI.

W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalibierzy mnich Grzegorz Rasputin święci wśród orgi „bezczesztw czarnej mszy Jedną z „siostr” Sonia rozczarowana dzikimi scenami, jakie w klasztorze odbywały się opuszcza tajemnie Pokrowsk.

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin. Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką frejliny dworu cesarowej rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sonię osobą Rasputina pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinów, gdzie z gromadzą się „siostry wierzące”. Szas latan z Pokrowska uczynił na frejlinie dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonym przyjęciu zaproponował Grzegorz Annie spotkanie na ulicy.

Tego jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalibierza.

Pewnego dnia przechodziła Sonia ze swym małym synkiem (owocem jej miłości z Rasputinem) przez plac przed Pałacem Zimowym.

Z okna pałacu patrzy na baraszkującego go po śniegu Grzegorza, cesarzowa Rosji Aleksandra Teodorówna i myśli z rozpaczą o chorobie swego jedynaka, następcy tronu małego Aleksiego.

Za poradą Anny Wyrubowej na dwór cesarski wezwany został Rasputin, którego sława jako cudotwórcy rozchodziła się szeroko po Rosji. Uzdrawienie carewiczki zdecydowało o losie Grzegorza. Staje się on najważniejszą osobistością na dworze Mikołaja II.

Idąc pewnego razu do Wyrubowej spotyka po drodze Sonię i udaje się do niej.

Nawrót ich romansu skończył się rychło, ponieważ wnet przylapuje Sonia kochanka swego na zdradzie z Anną Wyrubową. Dziewczyna opuszcza go po raz wtóry i to już na zawsze.

Zrozpaczony Rasputin szaleje. Echo jego rozwięzłego trybu życia dociera do carewicy, która postanawia oddalić go z dworu. Ażeby wzmocnić swe stanowisko uknuł potworny szalibierz plan, polegający na tym, iż podczas gdy on udaje się do swego klasztoru w Pokrowsku, zbrodnica intrygantka Wyrubowa truje powoli chorego carewiczka.

Zrozpaczona chorobą synka carewa śle nagłać depesze do Grzegorza. Ten jednak nie powraca.

W Pokrowsku czuł się doskonale. Znużony intrygami dworskimi, odpoczywa w cichej atmosferze wsi syberyjskiej. Co noc upijał się do nieprzytomności, za dnia włożył się po wsi. Chłopów, kogoś nań spozierających, apraszał na wodkę i opowiadał im tam dziwy o swych petersburskich sukcesach.

Tymczasem stan cesarzowicza Aleksiego stał się coraz bardziej beznadziejny aż wreszcie Anna, wzruszona rozpaczą cesarzowej, kategorycznie depeszą zażądała powrotu Grzegorza Rasputina.

Rasputin wrócił do Petersburga, gdzie „cudownie” uzdrowił cesarzowicza.

Wojna światowa nie tylko nie nadważyła władzy Rasputina, ale przeciwnie wzmocniła jeszcze jego stanowisko na dworze cesarskim.

Sonia została pokojówką Wierzy Olchowskiej, której mąż Stanisław, oficer rezerwy, odchodzi na front.

Sonia przejechała powóz, a podczas śledztwa wykryto się, iż jest ona osobą poszukiwaną policji przez Rasputina. Tajna policja, zamiast jednakowoż wydać ją w ręce Grzegorza, proponuje jej służbę u siebie. Instruktorem jej zostaje wytrawny detektyw Filip.

Z Berlina przychodzi wiadomość, że do Petersburga przybył na niemiecki szpieg, działający pod pseudonimem Ereks. Kontrwywiad rosyjski ustalił, że ma on wejść w kontakt z Anną Wyrubową, Filip i Sonia mają polecenie wysledzić tajemniczego agenta.

Wyrubowa przychodzi na odwiedziny do Wierzy Olchowskiej. Rozmowa toczy się o Rasputina.

Mała naiwna Wiera, wychowana w szlacheckim dworze, w atmosferze czystości i moralności, stanęła wobec drugiej zagadki.

— Jak to „święty i ma dziecko: dziecko nieślubne — i to z pokojówką?

Tego już żadną miarą nie mogła pojąć Wiera. Cała ta historia stawała się dla niej zanadto zawiłą i niezrozumiałą. Niemniej w miarę im bardziej wnikła się ona, tem więcej poczęła ją interesować cała postać Rasputina.

— Anno — powiedziała nieśmiało — mam do ciebie prośbę. Czy mogłabyś pokazać mi kiedyś cudownego starca?

Oczy Anny Wyrubowej zaświeciły złowrogo...

Półtrzecia roku temu wpadł jej w oczy Stanisław Olchowski.

Było to podczas wyścigów.

Młody Polak, bogaty obszarnik z Podola, nie darmo był potomkiem rycerzy, którzy na czele własnych chorągwi pancernych gromili Turków i kozaków i na ognistych bachmatach ścigali łupieskie hordy tatarskie.

Stanisław trzymał się na koniu wspólnie, a w momencie finiszu, gdy pęd i emocja rozplamiły jego rasowe, męskie rysy, wyglądał jak apoteoza rozmachu i młodzieńczości.

W dank za swoje zwycięstwo otrzymał pierwszą nagrodę: złoty puchar od Petersburskiego Jockey Klubu.

Kiedy wziął go z rąk prezesa do swych rozgrzanych dłoni, trzymał go w nich długo; albowiem puchar był dla niego chłodny i uspakajający.

Gdy dwa dni później w pachnącym grzechem i kwiatami buduarze zarzuciła mu Anna ramiona na szyję, Stanisław trzymał ją w objęciu długo i mocno; albowiem usta Wyrubowej były dziwnie gorące i roznamietniające.

Nie byli sami w mieszkaniu. Skończyło się więc tylko na pocałunkach — pożegnalnych zresztą.

Stanisław wyjechał na rok do Afryki, na Madagaskar. Chciał poznać wyspę, gdzie przez czas jakiś królował stryj jego matki, najcięższy polski awanturnik i kondotjer. Maurycy hr. Beniowski.

Gdy opalony żarem afrykańskiego słońca Stanisław powrócił do Petersburga, Anna ucieszyła się szczerze. Magiczna sieć spojrzeń Grzegorza Rasputina opłótła już w czasie tym jej duszę, niemniej wyczuwała, że jedynym człowiekiem, za którego gotowa byłaby posarzać wszystkie węzły, łączące ją z niesamowitym, mnichem jest właśnie ten młody i rycerski polak.

Romans włożył się i zajął powoli, konwencjonalnie, bez niespodzianek i wybuchów. Wreszcie doszedł do takiego napięcia, że odprężenie jego musiało nastąpić. Wyrubowa była jak napęczniały sokami owoc, który dojrział i musiał opaść.

Ubierając się pewnego wieczoru na bal do ambasady angielskiej, gdzie miała się spotkać z Olchowskim, nie bez wzruszenia myślała o tem, że gdy ją odwiezie w nocy do domu, zaprosi go do siebie na górę, na czarną kawę.

Lecz stało się inaczej.

Na balu zobaczył Stanisław po raz pierwszy Wierę — i stracił głowę. Z nią tańczył, jej asystował, jej zaglądał ponuro w oczy, a dla Anny miał tylko uśmiech dobrego znajomego. Gdy wreszcie zabawa zbliżała się do końca, Wyrubowa przystąpiła do niego ze zdecy-

dowana prośbą, ażeby zechciał ją odwiedzić.

Lecz Olchowski, nie bez komplementów i dwornego ubolewania, oświadczył krótko, że zobowiązał się już wobec Wierzy i jej ciotki, iż obu paniom towarzyszyć będzie do domu.

Anna, zła i zawiedziona, siadła samotnie do sańek.

Była ponura, jak Kain, gdy Bóg, rozewiając nisko dym ogniska po ziemi, nie chciał przyjąć jego ofiary.

Była nabrzmiała namietnością, jak owoc, który musi opaść!

Pognała więc do Rasputina! U niego się uspokoiła, lecz duma jej była za nadto zdeptana, ażeby mogła kiedykolwiek przebaczyć Stanisławowi. Nie cierpiała go, a gdy potem Olchowski ożenił się z Wierą, głupiotka gaska z prowincji, nienawisć jej spotęgowała się jeszcze.

I oto teraz nastał moment zemsty.

Anna powzięła błyskawicznie swój plan. Zapozna naiwną mężateczkę z Grzegorzem, ścigając ją w błoto, szanując honor Stanisława, i poszarpię mu serce.

Oczy Wyrubowej zaświeciły złowrogo. I powiedziała powoli:

— Dobrze, Wiera, wezmę cię z sobą za zebranie „siostr wierzących” w mieszkaniu Grzegorza, przy ul. Gorochowskiej. Tylko nie wygadaj się z tem kiedykolwiek przed mężem.

Trucizna wypłynęła z ust Anny. Lecz smaku jej nie wyczuła Wiera Olchowska, gdy uradowana ucałowała mocno swoją starszą kuzynkę.

Sensacyjne odkrycie.

W przytulnym, jasnym, buduarze Wierzy Olchowskiej przy aromatycznej herbarcie i konfiturach gwarzyły obie panie: gospodyni i jej gość, Anna Wyrubowa, o plotkach towarzyskich, strojach i o modzie.

Mówiły z zapałem, rozplamiając się, jak o rzeczach w świecie najważniejszych.

A równocześnie daleko na zachodzie od Bałtyku aż do Bessarabji krwa- wił się łan śmierci. Straszna kostucha kosiarka nieublagana, świeciła swe okropne dożynki.

Wśród huku dział w salwach karabinów, po rowach, w katakombach pod ziemnych kazamat, na cmentarzyskach, szerokich przedpoli, w brudnych trumnach — łózkach polowych szpitali, w niewysłowionej mecie, marły tysiące ludzi.

Potężne echa tytanicznych tych zmagani, wstrząsając całym światem, dotarły i do buduaru pięknych dam i zamąciły ich beztroskę.

Oto na ulicy, w oddali, zagrzmiął głuchy warkot bębnow. Po chwili złączył się z nim oderwany krzyk trab i piski fletów — aż wreszcie z kakofonii niesfornych głosów wyłonił się bojowy marsz, a równocześnie rozległ się miarowy, coraz bliższy stukot wielu setek żołnierskich kroków.

— Nowy, zapasowy pułk odchodzi na front, — zawołała Wiera — i posmutniała.

Przypomniał się jej kochany Staś. I on odchodził również... i nie powraca. Pisz, że zdrow i cały. Lecz Bóg wie, co dzieje się z nim w tej chwili. Komu-

nikaty wojenne wspominają o tylu tysiącach rannych i jeńców...

— Chodź, — zaproponowała jej Wyrubowa — przejdziemy do saloniku, a stamtąd na balkon. Będziemy bawić się w kasztelanki, żegnając swych rycerzy, odchodzących na krwawą boję.

— Ja swojego rycerzyka pożegnalam już — odpowiedziała cicho Wiera i zmatowiła jeszcze bardziej.

Widok maszerujących w zwartych czwórkach pułku nie rozchmurzył jej.

Minał już czas, gdy marszowe bataliony udawały się na front wśród ogólnego zapalu, z wiarą w zwycięstwo, z zawadką pieśnią na ustach z kwiatami w lufach karabinów i na rzemkach u czapek.

Dwa lata wojny studiły już entuzjazm społeczeństwa i wojska.

Nietylko nastroje, ale i jakość żołnierza zmieniły się na niekorzyść. Jeźdźca mazurskie i Karpaty pochłonięty co najprędniejsze roczniki.

Ci, którzy przechodzili teraz do tak tu brzmiące muzyki byli już pośledniej szej miary — przeważnie pospolitego ruszenia, pocziwi kacapi, spędzeni gdzieś z pod Archangielska czy z pod Wiatki.

Kiedy obie panie bawiły na balkonie — Sonia weszła do buduaru, ażeby ze stołu sprzątnąć filiżanki i talerzyki.

Zupełnie niespodziewanie wzrok jej padł na srebrną torebkę Anny Wyrubowej.

Sonia ujrzała w połysku lśniącej jej łuski pałac Boży, nuż w torebce tej ukrywają się jakieś cenne dokumenty, za którymi Filip i cała policja uganiają się już od dni kilka nadaremnie!

Dziewczyna z biciem serca otworzyła torebkę i nerwowo przetrząsnęła jej zawartość.

Dwie koronkowe, jedwabne chustki, złote pudełeczko z pudrem, parę banknotów, jakiś otwarty list od przyjaciółki, rachunek od krawcowej i fotografia Rasputina — oto wszystko, co znalazła Sonia.

Zniechęcona miała już torebkę odłożoną na bok, gdy wtem, zauważyła jeszcze jedną małą dostarczkę — wsunęła w nią dwa palce, by wyciągnąć niepozorną, pomietą karteczkę. Dziewczyna na rozprostowała ją pośpiesznie i dostrzegła krótkie zdanie, wypisané szyfrem.

Szyfr ten nie był dla Soni tajemnicą, albowiem jeszcze tydzień temu klucza do niego dostarczył jej Filip z wiadomością, że jest to pismo, używane przez tajemniczego Erexa i jego współpracowników.

Odcyfrowała go więc bez trudu. Za wierał on tylko trzy słowa:

„Płatek — piąta — Er”.

Na czafach.

Nazajutrz, w czwartek, odbyła Sonia walną naradę z Filipem.

Nie było wątpliwości, że karteczka, znaleziona w torebce Anny Wyrubowej, pochodziła od poszukiwanego oddawna agenta niemieckiego Erexa, który w dniu jutrzejszym, o godzinie piątej, miał się spotkać ze swoją współpracownicą.

Gdzie?

Wykrycie tego nie przedstawiało już wiele trudności.

(Dalszy ciąg jutro).

CZOŁOWYM PENSJONATEM
w STOLICY TATR jest

MARATON

ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza
tel. 331.

„Niedoskigniona kuchnia.”

WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCĄ CIEPLĄ I ZIMNĄ WODĘ, CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNIĄ — BIBLIOTEKĄ — SALONY.

Lekarz-dentysta

F. Horowicz - Kopciowska

ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-ej

Moniuszki 5, tel. 106-83.

Film nagrodzony złotym medalem!

Dzieło najwyższej doskonałości technicznej
reżyserji genialnego

E. A. DUPONTA.

ATLANTIC

Następny dźwiękowy przebieg „Luny”.

Rozkosze i światła nocy bez snu
W najwspanialszym arcydziele dźwiękowym p. t.

POD DACHAMI PARYŻA

Wkrótce w kinie



Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radiowe oraz części radio elektrotechniczne

poleca

inż. Juliusz Hamer i S-ka

Lódź, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1.
Telefon Nr. 188-58.

„TELAKU” UWAGA: Ładujemy Akumulatory

DOKTOR

H. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. CEGIELNIANA Nr. 36
telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w w niedzielę i święta od godz. 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor

Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.

Andrzej 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedzielę i święta od 10-12 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

Dźwiękowy — Teatr — Światy

„CASINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Złotolicy kapitan

rewelacyjny film o podłożu psychologicznym. — W roli głównej niezrównany tragic rosyjski, dawno niewidziany INKISZYNOW. — Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4.30, ostatni o godz. 10.15 wiecz. W sobotę i niedzielę poranki od godz. 12-ej po cenach najniższych 75 g r. i 1 złoty.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne. astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm.)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front i piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 6-ej do 7-ej, — w niedzielę i święta od godz. 11-ej do 12-ej

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20

Dziś i dni następnych!

NAJLEPSZE LEKARSTWO NA DOBRY HUMOR!

25% humoru
25% szaleństwa
25% muzyki i tańca
25% miłości

łącznie 100% zadowolenia — **LILJA** — **NA HARVEY, HENRY GARAT** w operetce

Droga do Raju

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 w.

Na ogólne żądanie
Dziś od 4 - 6 pp.

Na Sybir

z Jadwigą Smosarską

Ceny miejsc od 4-6 zł. 1 i 1,50

Związek Właścicieli Autobusów Województwa Łódzkiego podaje niniejszym w przepisany w statucie terminie, iż odbędzie się w dniu 9 lutego o godz. 11 w drugim terminie o 12 tego dnia walne doroczne zebranie właścicieli z całego województwa łódzkiego z porządkiem dziennym: Sprawozdanie Zarządu, Wybór nowego Zarządu. Wolne wnioski

ZARZĄD.

Dr. med.

Lagunowski

Powrócił. specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., i od 8.30 w. w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

Hałfrech

Chor. skórne weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje 8-9 rano, od 2-3 popoł. i od 8-9 wiecz. W niedzielę i święta od 9-1.

Dr. med.

St. BIERGAL

Moniuszki 11 telefon 63-22.

powrócił. Choroby skórne weneryczne elektroterapia.

Przyjmuje od 8-12 od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 10-12

Dr. med.

Dr. G. Rydzewski

b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie

Chor. skórne i weneryczne

przyjmuje od 7-9 w w niedzielę i święta od 10-1 po poł. ul. Zamenhofa 6

Lekarz-dentysta

S. KNOFF

N.-Cegielniana 39 m. 12

Przyjmuje od g. 2 do 5 pp. i 7-9 w

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Cegielniana Nr 43 telefon 141-32.

Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w w niedzielę i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermą, Elektroterapia.

Południowa 28 — tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedzielę od 9-1, pp. Dla niezmężnych ceny lecznic.

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.

PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKI.

Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45

Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

IGNACY MARGOLIS

okulista

mieszka obecnie Al. Kościuszki 9, 163-17

przyjmuje od 1-2 i od 5-7

MANICURE wykonywany 80 gr Piotrkowska Nr. 60 u fryzjera w podwórzu.

NA KARNAWAŁ

Pod kolor sukni farbujemy wszelkie obuwie, również na złoto i srebro oraz ozdabiamy lakierki. Ponadto wszelkie wyroby skórane, jak: torebki, teki, kurtki i palta wypłuwale, matowe i polniszone śniegowcece odnawiamy takim kosztem. Reperacja obuwia i śniegowców na miejscu.

Mechaniczna Farbiarnia „JEDNA” Piotrkowska 196, tel. 184-50.

WYPOŻYCZAM suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna. III piętro

Monumentalne arcydzieło filmowe. Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej z lat ostatnich. — Potężny dramat p. t. **„Księżna Tarakanowa”** Miłość i entuzjazm. Wzniosłość i poświęcenie. Fatalizm, który rządzi losami ludzi. Tragedja dusz w rozterce. Awanturnicza epopeja, która za panowania Katarzyny wstrząsnęła tronem carów. W w rolach gł: Olaf Fjord, Rudolf Klein - Rogge i Edyta Jehanne. — Zdjęć dokonano na łodziach, na morzu i specjalnie dla celów filmu budowanych okrętach — Z udziałem chóru rosyjskiego. — Początek seansów w dni pow. o godz. 4 p.p., w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12-ej w pol. — Sala dobrze ogrzana.

Następny program „**SŁODYCZ ZWYCIESTWA**”

Dźwiękowe

GRAND KINO

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH.

Arctifilm dźwiękowy króla reżyserów **E. A. DUPONTA** p. t.

„Dwa obce światy”

(odwieczna pieśń).

W rolach głównych uroczą **MARY GLORY, MAXUDIAN, HENRYK GAKAT** i znakomita śpiewaczka „Hab-my” **MIRIAM ELIAS.**

Cud reżyserji wystawy i gry — Krynica czarujących melodii. — Według zgodnej opinii prasy całego świata dzieło Duponta jest prawdziwą rewelacją w kinematografii dźwiękowej.

NADPROGRAM: Popisy świetne i tańecznie — muzyczne cudownych dzieł Hollywoodu.

Początek seansów o 4-ej ostatni o 10.15 wiecz., w soboty, niedzielę i święta o godz. 12 w pol., ostatni o godz. 10.15 wiecz. Pasażartout i bilety wolnego wejścia w ciągu 7 dni bezwzględnie za wyjątkiem urzędowych nieważne. — Ceny miejsc normalne, na porankach niższe.

Pełny Wspaniały Biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie: **Pani E. Feldt, Gdańsk, Legeothor 15/70**

Dr. med.

NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermą, diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.

MONIUSZKI 5 tel. 170-50.

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.

HELLER

POWRÓCIŁ chor. skórne i weneryczne

NAWROT 2 Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedzielę od 11 2 pp dla niezmężnych. ceny lecznic.

Zwapnienie żył

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym.

Dr. GEBHARD I S-ka — GDAŃSK 8.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t.p.

przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Doświadczony korespondent-polonista

prawnik, poszukuje posady ew. na kilka godz. Umiejętnie redaguje memorjały, podania. Tel. 215-30, od 2-3 i 7-9 w.

SALA

na I-y m piętrze, wielkości 32x19x3,9 metr., w centrum miasta z centralnym ogrzewaniem, oświetleniem elektrycznym, wodociągami i kanalizacją, nadająca się na pracownię, skład, klub sportowy i t. p. do odnalezienia natychmiast (ewentualne korzystanie z bocznic kolejowej).

Oferty pod „Sala” do administracji niniejszego pisma.

Rozmaite

NAJSKUTECZNIEJSZĄ walkę z handlem kobietami prowadzi detektyw-amator, Halemba, Tarnowskie Góry, Górnica 17.

MASYNA krawiecka Singera bębnowa do sprzedania. Wiadomość — Chojny, ul. Pawia nr. 3.

KINO-TEATR

„SŁOŃCE”

Napiłkowskiego 28

Dziś i dni następnych.

Mistrz nad mistrze **Douglas Fairbanks** w spaniale legendzie południowo-amerykańskiej pod tytułem

„Miasto Cudów”

Następny program „**Grzeszna Miłość**”

W niedzielę i święta od godz. 3-ej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp., w soboty o 3, w niedzielę o 1-ej.

Dr. med.

Niewiażski

powrócił specjalista chorób skórnych i moczościowych

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w w niedzielę i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań

KINO - TEATR

„ZACHĘTA”

Dziś i dni następnych!

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe. „Precjoza”, Piotrkowska 123, w podwórzu.



1850 pucharów zdobyła klub hiszpański Europa

Znany klub hiszpański Europa posiada rekord zdobytych nagród honorowych. W lokalu klubowym Europy w ośmiu oszklonych szafach ustawionych jest 1850 pucharów zdobytych przez ten klub od chwili istnienia. Między pucharami znajduje się duża ilość srebrnych a nawet złotych.

W niedzielę dalszy ciąg mistrzostw hokejowych Łodzi

Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych decydujący mecz hokejowy o mistrzostwo podokręgu łódzkiego między ŁKS-em a Unionem nie mógł jak wiadomo dojść do skutku ubiegłej niedzieli. Ponieważ mistrz musi być wyłoniony do dnia 1 lutego, przeto wyznaczony na ubiegłą niedzielę

mecz ŁKS—Union rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę. W wypadku gdyby i tym razem spotkanie się nie odbyło do rozrywek finałowych o wejście do kl. A stanie ŁKS wraz z mistrzem, grupy warszawskiej prawdopodobnie Marymontem.

Mecz bokserki

w sobotę w sali Geyera

W nadchodzącą sobotę o godz. 16.30 rozegrany zostanie w sali Geyera mecz bokserki między gospodarzami a zawodnikami klubów łódzkich. Zestawienie par na powyższe zawody przedstawia się następująco:

w. musza: Pietrzyński (Sokół) — Wojciechowski (Geyer)
w. kogucia: Młynarczyk (Kruscheender) — Kobylański (Geyer)
w. piorkowa: Szczepaniak (Sokół) — Gawin (Geyer)
w. lekka: Kilański (Kruscheender) — Lipiec (Geyer)
w. półśrednia: Augustyniak — (W. I. M-a) — Dutkiewicz (Geyer), Jalmużny (WIM-a) — Krawczyk (Geyer), Garncarek (IKP) — Meyer Józef (Geyer)
w. średnia: Pislerski (Kruscheender) — Kucharski (Geyer).

Krynica w oczekiwaniu mistrzostw świata Ostatnie przygotowania.

Aparat administracyjny już działa.

(Korespondencja własna „Expressu“)

Krynica, 28 stycznia.

Wielkimi krokami zbliża się chwila otwarcia wielkiego turnieju hokejowego o mistrzostwo świata.

Nie dziwnego, że cała Krynica zamyka się w stałe wielkiego podniecenia.

Nigdy jeszcze nie panował tu tak ogromny ruch. Krynica ma zdać egzamin dojrzałości, ma udowodnić całemu światu sportowemu, że godna jest zorganizowania tak wielkiej a zarazem za szczytnej imprezy.

Dom zdrojowy i właściciele pensjonatów czynią wszystko, by godnie zaprezentować się wobec licznych gości z kraju i zagranicy.

Większość naszych wybrańców hokejowych wraz z kierownikami przybyło już do Krynicy w poniedziałek.

Pod okiem trenera Farlowa odbywają się normalne treningi, które zapewnić mają naszemu zespołowi dostateczne przygotowanie do turnieju.

Powoli zjeżdżają również władze sportowe, przedstawiciele prasy krajowej oraz goście zagraniczni.

Przyjazd zespołów zagranicznych spodziewany jest około południa. Polski Związek Hokeju na Łódzie uruchomił tu już swe biura, w których widać energiczną pracę.

Referat prasowy ułożony został w Nowych Łazienkach w myśl pierwotnych propozycji a nie w pensjonacie Carlton. Nadeszły tu wiadomości, że amerykańska ekspedycja na mistrzostwa krynickie przyjeżdża do Krynicy w piątek, dnia 30 b. m.

Szwedzi, Anglicy i Francuzi przyjadą również w piątek, reszta zespołów spodziewana jest najpóźniej w sobotę.

Na sobotę wyznaczone zostało również otwarcie Międzynarodowego Kongresu Hokejowego, na którym ustalony zostanie sposób rozgrywania mistrzostw oraz nastąpi losowanie drużyn.

Największą troskę budzi pogoda, która oby tylko sprzyjała rozgrywkom. Organizatorzy wierzają jednak, że warunki atmosferyczne będą sprzyjające i nie zajdzie potrzeba przeniesienia mistrzostw do Katowic.

O szansach poszczególnych narodów w nadchodzącym turnieju panują różnorodne zdania. Dużą rolę odegra naturalnie losowanie.

W każdym razie jako najpoważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca w grupie europejskiej wymienia się Czechów i Szwedów.

Szczególnie cześć w swojej obecnej rewelacyjnej formie wymieniani są jako najpoważniejsi kandydaci do tytułu mistrza Europy. Co się tyczy wybrańców

Polski to liczyć się należy, że odegra on w mistrzostwach bardzo poważną rolę. Jeśli dostaniemy się do jednej grupy z Czechosłowacją i Szwecją, trudno sobie wyobrazić, byśmy przeszli do finałowych rozgrywek.

W każdym razie cały polski świat sportowy wierzy, że reprezentanci polscy nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i godnie zaprezentują polski sport hokejowy.

ST. K-OWICZ.

Turniej piłkarski o mistrzostwo Europy Polska ma być zaliczona do drugiej grupy

W Berlinie odbędzie się w maju kongres Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej (FIFA), który zapowiada się wyjątkowo interesująco ze względu na mające zapadnąć uchwały w sprawie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Europy.

Dotychczasowe próby zorganizowania mistrzostw Europy, czy światła nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, gdyż sposób rozgrywania tych turniejów nie odpowiadał wszystkim państwom, które też wstrzymały się od udziału w nich.

Najlepszym dowodem mistrzostwa Europy w Genewie, w których brała udział tylko nieznaczna część państw europejskich.

Kongres berliński ma więc rozstrzygnąć tę bardzo aktualną kwestię, która dziś absorbuje umysły najwybitniejszych znawców sportu piłkarskiego.

Węgry występują z wnioskiem, by mistrzostwa Europy podzielone zostały na dwie grupy, przyczem do pierwszej mają być zaliczone wszystkie najsilniejsze państwa, do drugiej — słabsze. O wiele dalej idący jest wniosek Niemiec, którzy proponują rozegranie mistrzostw

piłkarskich w systemie turniejowym o puchar Davisa.

Chodzi naturalnie w pierwszym rzędzie o geograficzne położenie poszczególnych państw. Trudno naprzykład ściągnąć do jednej miejscowości, tak jak to było w roku ubiegłym w Genewie narady z całej Europy.

Nikom nie uśmiechają się dalekie wyjazdy jeśli natomiast państwa podzielone zostaną na grupy według położenia geograficznego organizacja takiego turnieju nie napotka na zbyt duże trudności. Projekt ten przewiduje po dzia państw europejskich na następujące grupy:

Grupa I: Austria, Węgry, Czechosłowacja, Szwajcaria, Niemcy i Włochy.

Grupa II: Norwegia, Szwecja, Dania, Polska, Estonia, Litwa i Finlandia.

Grupa III: Jugosławia, Bułgaria, Grecja, Turcja i Rumunia.

Grupa IV: Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Hiszpania i Portugalia.

O miejscu każdej rozgrywki rozstrzygnąć ma los. Zwycięzcy poszczególnych grup zmierzą się w spotkaniach międzygrupowych systemem punktowym (mecz i rewanż).

Wielobój w grach sportowych rozegrany został między Cracovią i Y.M.C.A.

Kraków, 27 stycznia.

Rozegrany poraz pierwszy w Krakowie wielobój gier obejmujący różnorodną konkurencję siatkówki i koszykówki wzbudził duże zainteresowanie zawodników.

Zawody tego rodzaju pozwalają na przegląd materiału zawodniczego, urozmaicają zawody zawodnikom i wciągają do walki sportowej wszystkich zawodników danej sekcji.

Naogół górowała wyraźnie Cracovia, aczkolwiek w najważniejszych konkurencjach poniosła moralną i wciagała do walki sportowej wszystkich zawodników danej sekcji.

Naogół górowała wyraźnie Cracovia, aczkolwiek w najważniejszych konkurencjach poniosła moralną i wciagała do walki sportowej wszystkich zawodników danej sekcji.

Tak wysokiej przegranej Cracovii nikt nie przewidywał.

Koszykówka: Wrzucanie karnych (każdy z zawodników rzuca 25 razy) w

punktacji liczy się strzelone korze. Wóznak (Y)—Trytko II (C) 16:7, Szumiec (C)—Pręcsek (Y) 8:7, Trójki (Konkurencja zorganizowana poraz pierwszy w Polsce przypomina siódemkowe mecze piłki nożnej. Gra trwa dwa razy po 5 minut z przerwą trzyminutową). Cracovia A—YMCA A 15:4, Cracovia B—YMCA B 11:7 (2:7), Trzecie drużyny — 23:17 dla Cracovii, Drugie drużyny — 28:24 dla Cracovii (po dogrywce). Pierwsze drużyny — 37:36 dla YMCA (po dogrywce). Nieoczekiwany sukces młodej drużyny YMCA, która wystąpiła bez czołowych graczy Wóźniaka, Paszuchy i Gromady. Gra równa z nieznaczna przewaga YMCA, która nie umiała wykorzystać szeregu karnych. Ponieważ pomimo dogrywki, wynik pozostał nierozstrzygnięty — mecz zostanie powtórzony.

Dotychczasowa punktacja ogólna. Konkurencje męskie — 28:12 dla Cracovii (przy punktacji równej ilości graczy w danej konkurencji).

Konkurencje żeńskie nie odbyły się z powodu niestawienia się YMCA.

Dziś walne zebranie

Łódzkie Tow. Kolarskiego

W dniu dzisiejszym odbędzie się walne zebranie Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego w lokalu własnym. Na porządku dziennym znajdują się bardzo ważne sprawy, przeto kierownictwo prosi członków o liczne przybycie na zebranie.

Ciekawy wniosek

w sprawie zwolnień piłkarzy

Na walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej wpłynął wniosek jednego z okręgów, by wszystkim piłkarzom udalać się do wojska celem odbycia służby wojskowej wydane zostały zwolnienia, przyczem piłkarz taki z chwilą ukończenia służby wojskowej stanie się automatycznie graczem swego macierzystego klubu, w którym grał przed wstąpieniem do wojska.

Śmierć znakomitego

lekkoatlety amerykańskiego

Le Gendre wielokrotny mistrz Ameryki w pięcioboju i były rekordzista świata w dalszym skoku przed kilku dniami w Nowym Jorku, przeżywszy 35 lat. Le Gendre brał udział w barwach Ameryki na Olimpiadzie paryskiej w r. 1924.

Włochy — Francja 5:0

w tenisie stołowym

Przed kilku dniami rozegrany został międzynarodowy mecz ping-pongowy Włochy — Francja, który zakończył się zwycięstwem Włoch w stosunku 5:0. Najlepszym zawodnikiem włoskim był Orsi, słynny piłkarz, reprezentacyjny gracz, który jest jednocześnie doskonałym ping-pongistą.

Bokserzy Geyera

zaproszeni do Warszawy.

Bokserzy Geyera w Łodzi zaproszeni zostali na mecz bokserki do Warszawy. Łódzianie zmierzą swe siły z drużyną bokerską Centralnych Warsztatów Samochodowych.

Ostatnia minuta.

Wielka ekspedycja szukać będzie zwłok milionera amerykańskiego

New York, 29 stycznia.

Z polecenia dwóch znanych amerykańskich adwokatów, utworzona została wielka ekspedycja, która ma wyruszyć do Hondurasu celem poszukiwania zwłok zaginionego przed 18-tu laty milionera Józefa Martina. Martin pozostawił wielki majątek w bankach amerykańskich. Majątek ten nie może być podjęty przez spadkobierców z powodu braku do tej pory urzędowego stwierdzenia śmierci.

Ostatnia wiadomość o zaginionym milionerze nadeszła do New Yorku w 1913 roku. Obecnie, jeśli zwłoki jego nie będą odnalezione, władze amerykańskie wystawią świadectwo zająca.

Sensacyjne samobójstwo milionera amerykańskiego

New York, 29 stycznia.

Wielką sensację wywołało samobójstwo b. gubernatora stanu New Jersey Edwardsa. Zmarły był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli finansjery amerykańskiej i posiadał majątek wartości 50 milionów dolarów. Przypuszczają, że przyczyną samobójstwa była przewlekła nieuleczalna choroba.

Katastrofalna sytuacja miast niemieckich

Berlin, 29 stycznia.

Stan finansów w miastach jest tak rozpaczliwy, iż brak jest pieniędzy na wypłatę pensji urzędniczych. Rząd nosi się z zamiarem utworzenia dyrektorjatu, który objąłby władzę w magistracie berlińskim. Dyrektorjat ten będzie posiadał bardzo szerokie pełnomocnictwa, które umożliwią mu sanację finansów.

Największy jacht świata

buduje milioner amerykański

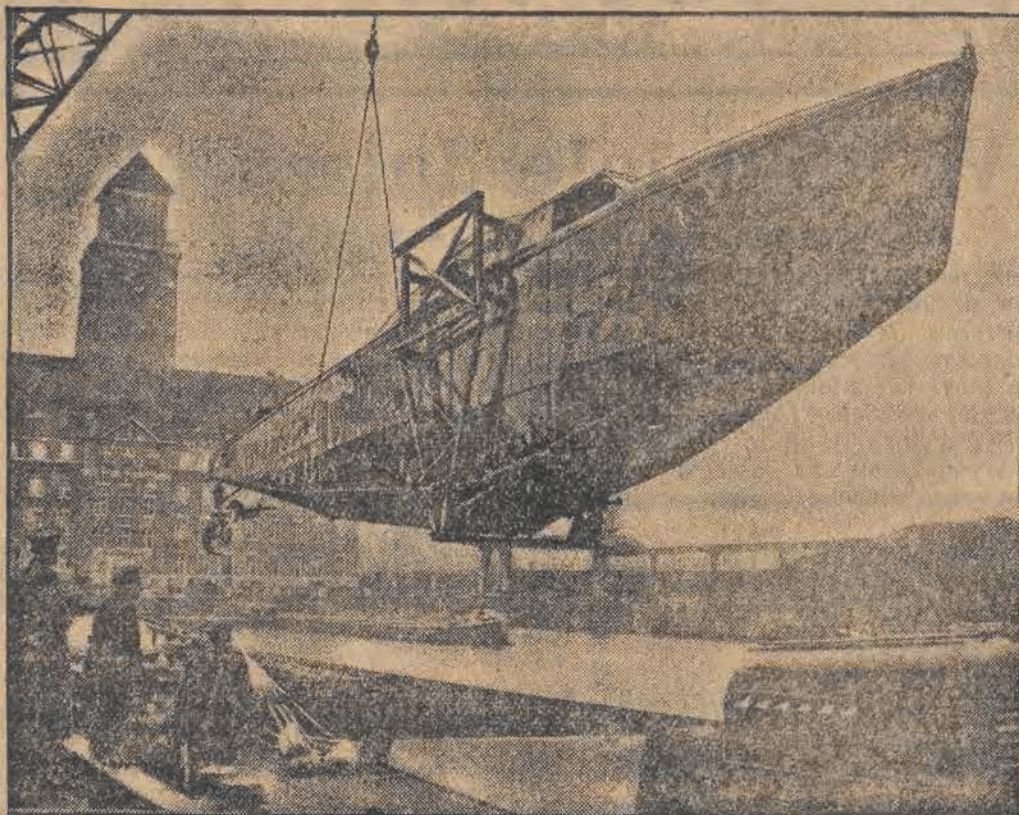
Hamburg, 29 stycznia.

Jeden z milionerów amerykańskich zamówił w stoczni tutejszej jacht luksusowy, który ma być największym na świecie. Jacht posiadać będzie załogę, składającą się z 100 osób i będzie mógł rozwinać prawie taką samą szybkość, jak okręty.

Walka z cenzorem w Kanadzie zakończyła się zwycięstwem publiczności

Cenzura filmowa szaleje nie tylko w Europie, lecz również w Ameryce. W Kanadzie zabroniono niedawno demonstrowania filmu pod tytułem: „Pozwólcie nam się bawić!”, w którym główną rolę kreuje Norma Shearer. Zakaz ten wywołał wśród społeczeństwa kanadyjskiego ogromne oburzenie, tem bardziej, że Norma Shearer sama pochodzi z Kanady i jest najbardziej ulubioną gwiazdą swych rodaków. Zorganizowano szereg wieców w obronie zagrożonego filmu i w ten sposób udało się przekonać władze kanadyjskie o niesłuszności zarządzeń srogiego cenzora, który otrzymał dymisję, film zaś dopuszczono do wyświetlania w kinach.

Niemiecka łódź powietrzna dla Francji.



Niemieckie warsztaty samolotowe skończyły obecnie budowę wielkiej powietrznej łodzi, służącej jako doczepka do balonów i sterowców powietrznych, którą na poczet długów reparacyjnych, odtransportowano do Francji.

Po utworzeniu gabinetu francuskiego



Były minister pracy w gabinecie Tardieu, nowy premier Francji Pierre Leval, udał się do pałacu Elizejskiego, celem przedłożenia prezydentowi republiki listy składowanego gabinetu do zatwierdzenia.



Włochy, które ostatnio przejawiały dążność do opanowania dalszych połaci północnej Afryki, obecnie, po krwawych bitwach z wojskami tubylczymi zdołały opanować olbrzymią połą Libii, o przestrzeni 55000 metrów kwadratowych. Na ilustracji widzimy targ w Cyrenajce opanowanej obecnie przez Włochów.



W Pittsburgu, w Stanach Zjednoczonych miała miejsce tragiczna katastrofa tramwajowa. Wagon motorowy wyskoczył z szyn i z taką siłą uderzył o fronton jednego z domów, że zniszczył go zupełnie. Wagon został całkowicie zdruzgotany. Wielu pasażerów odniosło poważne uszkodzenia ciała.

Nieomykła sensacja naukowa



Prof. dr. Polanyi, znakomity węglerski uczony, pracujący w berlińskim instytucie naukowym, dokonał sensacyjnego wynalazku. Stwierdził on mianowicie, że sól kuchenna może dawać jasne światło w zamkniętej hermetycznie przestrzeni.

Arbiter w sporze polsko-niemieckim



Japoński poseł w Paryżu Yosizawa, referent sprawy polsko-niemieckiej w Lidze Narodów, pragnie pośredniczyć w rozwikłaniu tego sporu na forum Ligi Narodów.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Piłska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak ul. Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go maja Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30. GDYŃIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19-02.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.